

Zdarzenia splątane w migawkach czasu

Po południu, 10 grudnia ub.r., w holu Muzeum Uniwersytetu Gdańskiego zbrali się naukowcy, studenci, artyści, sympatycy, przyjaciele oraz rodzina prof. dr. hab. Tomasza Szkudlarka, aby w swobodnej, przedsięwziętej atmosferze celebrować wspaniały debiut literacki oraz podziwiać twórczość malarską i rysunkową tego uczonego



Profesor Tomasz Szkudlarek

Fot. Alan Stocki/UG

NAUKOWIEC I ARTYSTA

Tego dnia **prof. Tomasz Szkudlarek** wystąpił przede wszystkim w roli rysownika (ilustratora swojej powieści), malarza i pisarza. Jak sam wspominał, sztuka jest nieodłączną towarzyszką jego życia, a czas, który jej poświęca, jest równie ważny jak ten przeznaczony na naukowe refleksje. W obliczu tego faktu nikogo nie zdziwiła

obecność na uroczystości nie tylko przedstawicieli władz miasta Gdańska, ale też władz, studentów i doktorantów Uniwersytetu Gdańskiego i Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku. To z nimi od wielu lat związany jest prof. Szkudlarek.

Wśród przybyłych na tę uroczystość gości, w przystrojonym odświętnie holu Muzeum Uniwersytetu Gdańskiego i pomiędzy



Sylwia Dudkowska-Kafar
i prof. Piotr Stepnowski

Fot. Alan Stocki/UG

wysokimi stołami cateringowymi, wypatrzyć zatem można było prorektora ds. współpracy i promocji Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku **dr. Filipa Ignatowicza**, dyrektora Szkoły Doktorskiej ASP **prof. Marka Józwickiego**, dyrektorkę Biura Prezydenta Miasta Gdańska ds. Kultury **Barbarę Frydrych**, kierowniczkę Referatu ds. Mecenatu Kultury w tym biurze **Ewę Adamską**, prezesa Gdańskiego Towarzystwa Naukowego **prof. Jerzego Błażejowskiego**, prezeskę Klubu Kobiet Uczelni Fahrenheita **prof. Ewę Łojkowską** z Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii UG i GUMed oraz **prof. Dariusza Filara**, ekonomistę i pisarza nominowanego m.in. do Pomorskiej Nagrody Literackiej „Wiatr od morza”.

Przyjechali również akademicy z innych ośrodków, a wśród nich: **prof. Ewa Marynowicz-Hetka** z Uniwersytetu Łódzkiego, **prof. Justyna Pilarska** z Uniwersytetu Wrocławskiego oraz **prof. Lech Witkowski** z Akademii Kujawsko-Pomorskiej.

POWIEŚĆ

Anima, debiutancka powieść prof. Szkudlarka, zaczęła powstawać w latach 90. ubiegłego wieku,

a klimat tamtych czasów towarzyszy nam na każdej jej stronie. Czytelnik ma wrażenie, że cofa się o kilkadziesiąt lat do pokoi z meblówką z ciemnej płyty imitującej drewno, do zaparowanych biało-niebieskich autobusów, gdzie szary jeszcze świat zza okien mienił się ulicznym blaskiem lamp, a gazety kupowało się wyłącznie we wszechobecnych kioskach. Świat przedstawiony to dzieło wyobraźni, przywołującej tamte dni, jednocześnie pokazujący je zabawnie, bez filtra i z wykorzystaniem eklektycznej palety stylów literackich. W tej postmodernistycznej powieści wszystko zaczyna się od rozpadu małżeństwa, a bohaterowie, chcąc zmienić swoje życie, próbują wejść w nieswoje role. Fabuła próbuje też rozszyfrować męską i kobiecą logikę, z którą zawsze wygra tęsknota do bycia razem. Warto dodać, że słowo „anima” ma wiele znaczeń, przy czym według Carla Gustava Junga, szwajcarskiego psychiatry, naukowca i także artysty malarza, to pierwiastek kobiecy w duszy mężczyzny. Sam autor, nawiązując mottem do Junga, mówi o swojej powieści, że to „romans z wątkiem kryminalnym i elementami pewnej upiorności”.

Być może ta książka nie trafiła-by wcale do księgarni, gdyby nie **prof. Maria Mendel**, która znając wartość nieskończonego jeszcze utworu, dała mężowi trzy miesiące na postawienie w nim ostatniej kropki. Ukończona powieść ukazała się ostatecznie nakładem **Wydawnictwa Arche**, które niezwykle rzadko wydaje literaturę piękną. Specjalizuje się ono przeważnie w literaturze naukowej. W tym przypadku zrobienie wyjątku dla tak wspaniałego twórcy było czystą formalnością. Jak podkreślił dyrektor wydawnictwa, **Marek Tokarczyk**, zaintrygowały go fabuła, wspomniana upiornosc i sam język powieści.

Od historii przedstawionej w książce nie mogłam oderwać się również ja. Początkowo, jako osoba prowadząca uroczystość, chciałam tylko przejrzeć powieść, jednak byłam tak ciekawa jej zakończenia, że musiałam wręcz przeczytać całość.

Połączenie promocji powieści *Anima* z wernisażem prac plastycznych profesora było znakomitym pomysłem. Niemal wszystkie ilustracje, rysunki i obrazy wpisywały się w klimat powieści, a ich ekspozycja, niczym aparat fotograficzny, ustawiała



Marta Szaszekiewicz

Fot. Alan Stocki/UG

czas migawki i czas naświetlania tak, że zwłaszcza w przypadku ilustracji mogliśmy sobie wyobrazić, jak dany czas, zdarzenia i emocje „spłynęły” z artysty na płótno czy kartkę. Czas zamknięty w kadrze dnia codziennego. Ciekawe i nieoczywiste, i moim zdaniem zachęcające do głębszego spojrzenia, zadumy i dopatrzenia się ukrytych znaczeń, są też obrazy Tomasza Szkudlarka. Najbardziej podobały mi się dwa: z zębami i z gryzoniem. Zachęcam do ich odszukania bezpośrednio na wystawie oraz do znalezienia własnych typów.

PROMOCJA POWIEŚCI ORAZ WERNISAŻ WYSTAWY RYSUNKU I MALARSTWA

Po powitaniu gospodarzy wydarzenia, którymi byli JM Rektor Uniwersytetu Gdańskiego **prof. Piotr Stepnowski**, dziekan Wydziału Nauk Społecznych UG **prof. Michał Harciarek**, dyrektor Instytutu Pedagogiki WNS UG **prof. Marcin Boryczko** raz dyrektorka Muzeum Uniwersytetu Gdańskiego **Marta Szaszekiewicz**, przyszedł czas na przeczytanie przez nich fragmentów powieści prof. Szkudlarka. Pozwolę sobie

zacytować w tym miejscu jeden z nich:

„Przez domofon najpierw nie poznałem jej głosu. Mówiła za cicho, wszyscy teraz mówią do mnie za cicho, jakby przepraszali, jak do jajka mówią, ona też jakby przepraszająca, jakby pomyliła adres. Otworzyłem drzwi do klatki i zgasłem papierosa w resztkę herbaty. Czekam z łomotem w krtani i z nosem przy wizjerze i widzę, jak podchodzi, jak szybko i rybio się uwypukła. Ma mokre i pozlepiane włosy. Dziwny płaszcz, brązowy, bury, ponury, nie jej na pewno. Staje na progu i patrzy na mnie jak piesek albo dziecko, co nie rozumie, ale czuje, że zrobiło coś nie tak. Puste ręce, nie ma nawet torebki. Gdyby nie była taka mokra, pomyślałbym, że w srebrzystym maybachu czeka pod blokiem jej opalony na Karaibach El Dorado w białym skórkowym garniturze. Jeden taki jeździł po mieście, ksiądz taki na tłusto wypasiony. Odsunąłem się na bok, żeby mogła wejść do środka. Uśmiecha się niepewnie. – Cześć... Mogę na chwilę?”

Po odczytaniu fragmentu każdy z gospodarzy miał narysować na wcześniej przygotowanej, dużej karcie odczucia z nim zwią-

zane. Trzeba przyznać, że we wszystkich rysunkach, podobnie jak w przeczytanych wcześniej fragmentach, przewijał się wątek czasu. Nic w tym dziwnego, skoro powieść *Anima* zaczyna się zdaniem:

„O czasie wiem tyle, ile ryba o wodzie, czyli nic. Nie da się stanąć na zewnątrz czasu, się mu przyglądać, ustawić go sobie jak coś osobnego do poobchodzenia z różnych stron, ponakłuwania i obmacania”.

Rysunki przedstawiały subiektywne odczucia. Jako pierwszy do sztalugi podszedł rektor UG, który wcześniej zażartował, że fizyka mówi zupełnie inaczej o czasie, i że liczy na rozmowę na ten temat z bohaterem dzisiejszego wydarzenia. Po zakończeniu części oficjalnej każdy z gości mógł dorysować coś od siebie.

Następnie parę słów o powieści *Anima* powiedział wspomniany już wcześniej dyrektor Wydawnictwa Arche, Marek Tokarczyk, po czym do mikrofonu podeszła kuratorka wystawy, **dr Anita Wasik** z Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku, która odniosła się do rysunkowej i malarskiej twórczości prof. Szkudlarka. Podkreśliła ona, że jego twórczość plastyczna jest



Powieść prof. Tomasza Szkuclarka *Anima*

Fot. Alan Stocki/UG

starsza niż kariera akademicka i naukowa: – *Dzisiaj będziecie mieli okazję zobaczyć trochę dowcipu Steinberga, trochę ironii Mrożka, trochę dziwactw w rysunków Kafki, a tak naprawdę, to efemeryczne lapidarium Tomasza Szkuclarka* – mówiła.

JUBILEUSZ URODZIN PROFESORA

Nie można było także podczas jubileuszowego wieczoru – bo w tym miejscu trzeba dodać, że prof. Szkuclarek obchodził w tym dniu również jubileusz 70 urodzin przypadających dwa tygodnie później – nie docenić zasług tego naukowca dla dyscypliny, jaką jest pedagogika, a zwłaszcza pedagogika krytyczna, radykalna i ta poświęcona kształtowaniu tożsamości poprzez dobra kultury. W tym celu powstały dwie istotne publikacje. Pierwszą z nich był specjalny tom czasopisma „Ars Educandi”, które wydawane jest w Instytucie Pedagogiki WNS UG pod okiem redaktorki naczelnej, **prof. Małgorzaty Cackowskiej**. Tytuł wspomnianego numeru brzmi *Zadłużeni: filozofia wychowania i edukacyjne studia kulturowe w Uniwersytecie Gdańskim*.

Jego redaktor, **prof. Piotr Stańczyk**, podkreślił, że Instytut Pedagogiki UG swoją renomę i prestiż zawdzięcza m.in. właśnie prof. Tomaszowi Szkuclarkowi. Oboje wręczyli profesorowi obraz z rysunkiem rozłożystego drzewa, na którym każda gałąź symbolizowała jednego z dwudziestu sześciu doktorantów profesora.

Druga publikacja naukowa była piękną niespodzianką dla profesora. Była to monografia wieloautorowska nosząca tytuł *Myślenie o pedagogice w kontekście kryzysu narracji: Księga Jubileuszowa dedykowana profesorowi Tomaszowi Szkuclarkowi, wielkiemu humaniście, na LXX jubileusz*. Wśród jej autorów znaleźli się: **prof. Zbigniew Kwieciński, prof. Zbyszko Melosik, prof. Maria Mendel, prof. Cezary Obracht-Prondzyński, prof. Maria Reut, prof. Ewa Rodziewicz, prof. Bogusław Śliwerski, prof. Lech Witkowski, prof. Jan Papież** oraz **dr Piotr Bauć**. Dwaj ostatni autorzy – jednocześnie redaktorzy naukowci monografii – podczas uroczystości przeczytali liczne listy gratulacyjne (m.in. od prezydent Miasta Gdańska, Aleksandry Dulciewicz) skierowane do jubilata, a prof. Lech Witkowski w swoim wystąpieniu zasugerował, że

również dzięki prof. Szkuclarkowi „pedagogika przestała być ubogą krewną wielu pyszniących się dyscyplin”.

Po wszystkich wystąpieniach przyszedł czas na przemówienie samego bohatera tamtego dnia. **Profesor Tomasz Szkuclarek** szczególne miejsce w swojej wypowiedzi – podczas której dziękował przyjacielom, współpracownikom, kolegom i koleżankom po fachu – poświęcił żonie, **prof. Marii Mendel**. Podkreślał, że wystawa była jej pomysłem, a on, patrząc na wszystkich swoich gości i chłonąc atmosferę tego wieczoru, widzi, jak wspaniale jest to wydarzenie.

W tym miejscu warto przytoczyć jedno z pierwszych słów, które można przeczytać w powieści *Anima*. Prawdziwie symbolizują one wzajemne wsparcie, które staje się fundamentem dokonania tej pary naukowców w świecie sztuki i miłośników sztuki w świecie nauki:

„Mai, z wdzięcznością za podróżę w czasie i poza czasem”.

Wystawę prac prof. Tomasza Szkuclarka można oglądać w Muzeum Uniwersytetu Gdańskiego do 10 lutego 2025 roku. Warto!

Sylwia Dudkowska-Kafar